



ZDANIEM EKSPERTA

Polska Izba Odszkodowań to nie tylko przywileje



Od spotkania założycielskiego Polskiej Izby Odszkodowań minęło już pół roku. Przez ten okres niewątpliwie udało się nam bardzo dużo, o czym pisała i mówiła pani prezes **Beata Karwacka**. Niewątpliwym sukcesem są poprawa wizerunku branży w mediach, udział i organizowanie konferencji, na których możemy przedstawiać stanowisko naszej branży, jednak chyba największym osiągnięciem jest rozpoczęty dialog ze środowiskiem ubezpieczeniowym oraz instytucjami państwowymi i samorządowymi.

Dialog ten w końcu porządkuje nasze relacje. Musimy jednak pamiętać, że Izba to nie tylko ochrona i reprezentacja członków i ich wspólnych interesów, ale również strażnik, który będzie wymagał odpowiednich standardów od samego środowiska. Tego oczekują od nas wszyscy nasi partnerzy, dając nam swój kredyt zaufania.

Ogromna większość firm skupiona w naszym samorządzie również wiąże w tej kwestii nadzieję z Izba. Są to podmioty skupiające ludzi z ogromną wiedzą i doświadczeniem, które ciężko i rzetelnie pracują na swoją markę. Pomoc poszkodowanym nie jest dla nich pustostawem, tylko misją. Nie dziwny się, że chcą się odciąć od kilku podmiotów, które psują opinię o całym rynku.

Jednym z problemów, o których prasa się rozpisywała, są dra-

końskie kary umieszczane w zawieranych przez klientów umowach. Zostają one naliczane w momencie wypowiedzenia przez klienta pełnomocnictwa.

Kiedy problem został nagłośniony, a sprawą zajęli się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta, owe zapisy zaczęły (całe szczęście) z umów szybko znikać.

Do dnia dzisiejszego byliśmy przekonani, że jest to problem, który jest przeszłością. I może dalej trwałibyśmy w tym przekonaniu, gdyby nie zgłosiła się do Izby klientka z zapytaniem, czy zapisy w umowie, którą otrzymała

od jednej z firm, a na której widnieją kary pieniężne, są zgodne z prawem.

Okazuje się, że co prawda pojedyncze, ale są jeszcze podmioty, które nic złego w takich zapisach nie widzą.

Szanowni Państwo (tutaj zwracam się do tych osamotnionych już w swych działaniach firm), klient ma prawo wypowiedzieć pełnomocnictwo na każdym etapie prowadzonej sprawy, co gwarantuje mu art. 101. § 1 k.c., pełnomocnictwo może być w każdym czasie odwołane, chyba że mocodawca zrzekł się odwołania pełnomocnictwa z przyczyn uzasadnionych

treścią stosunku prawnego będącego podstawą pełnomocnictwa.

Mało tego, jak stanowi art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodzone indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Zgodnie z art. 385³ pkt 14 k.c., niedozwolonym postanowieniem jest takie, które pozbawia wyłącznie konsumenta uprawnień do rozwiązania umowy, odstąpienia od niej lub jej wypowiedzenia.

Wszyscy klienci, którzy zgłaszają się w podobnych sprawach,

mogą liczyć na pomoc PIO. Umowa zostanie przeanalizowana przez naszych prawników i jeśli się okaże, że niedozwolone klauzule występują, na pewno zareagujemy.

Izba zawsze może również zwrócić się do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o zajęcie się sprawą.

Klientom natomiast radzimy, aby w podobnych sytuacjach zwrócili się do firmy w celu zmiany niekorzystnych dla nich zapisów w umowie, jeśli firma nie zareaguje - klient powinien zrezygnować z jej usług.

Z pozostaniem,
Michał Grus



POLSKA IZBA ODSZKODOWAŃ

Siedziba: ul. Krakowskie Przedmieście 79, 00-079 Warszawa,

www.pio-izba.pl, biuro@pio-izba.pl

KRS 0000369927

„NAPRAWIAMY” REFORMY EMERYTALNEJ

Obroń swoją emeryturę

Zgodnie z propozycją rządu nasza składka przekazywana na indywidualne rachunki w OFE ma zostać zmniejszona z 7,3 do 2,3% wynagrodzenia. Pozostała część ma trafić na - także indywidualne - konta w ZUS. Przypomnijmy, że obecnie na ubezpieczenie emerytalne przekazywane jest 19,52% wynagrodzenia pracownika, z czego 12,22% trafia do ZUS. Finansuje się z tego obecne świadczenia emerytów, zgodnie z doktryną solidarności pokoleń. Pozostała część tej kwoty, czyli 7,3%, trafia do OFE, które inwestują ją na rynku kapitałowym. Dla osób urodzonych po 31 grudnia 1968 r. przynależność do OFE jest obowiązkowa, natomiast osoby urodzone w przedziale od 1 stycznia 1949 do 31 grudnia 1968 r. mogły wybrać między pozostaniem w zreformowanym ZUS a przejściem do OFE. Z drugiej opcji skorzystało w 1999 r., czyli roku wprowadzenia reformy emerytalnej, prawie 5 mln Polaków. Dziś do OFE należy 15 mln osób. Środki gromadzone w funduszach, przypisane imiennie do każdego członka, są dziedzi-czone na ogólnych zasadach.

Obecny na konferencji **Maciej Grelowski**, przewodniczący Rady

Izba Gospodarcza Towarzystw Emerytalnych, skupiająca 12 spośród 14 działających w naszym kraju zarządzających otwartymi funduszami emerytalnymi, uruchomiła wraz z BCC kampanię społeczną „obronemeryture.pl”. Decyzję podjęła większością głosów. Kilka towarzystw było przeciw. Akcja jest odpowiedzią na zamiary rządu o dwie trzecie obcinającego środki przekazywane do OFE. Zdaniem IGTE skutkiem takiego posunięcia będzie w przyszłości niższa emerytura od 300 do 600 zł. Nikt jeszcze nie policzył, jak to odbije się na życiu kilkudziesięciu tysięcy akwizytorów OFE i ich rodzin.

Główny Business Centre Club, powiedział: - 11 lat temu Polacy wybrali system emerytalny, w którym wysokość emerytur będzie zależała od kwoty zgromadzonej przez nich na indywidualnych kontach, w tym 1/3 składek inwestowanych w OFE. Takie rozwiązanie chroni ich przyszłe świadczenia od widzimisię polityków, którzy mogą dowolnie manipulować emeryturami wypłacanymi ze wspólnego, państwowego worka, jakim jest ZUS. Dziś rząd chce pozbawić Polaków tej ochrony i przejąć większą część kwoty odkładanej przez każdego z nas na emeryturę.

Konferencję prasową prowadziła **Ewa Lewicka**, prezeska IGTE. Podkreśliła, że rząd ogłasza zmianę konstrukcji systemu emerytal-



nego, nie przedstawiając żadnych konkretnych wycień ani szczegółów proponowanego rozwiązania [konferencja odbyła się 17 stycznia, rząd na przedstawienie konkretnych dał sobie termin 20 stycznia, wys.]. IGTE sama zleciła dokonanie stosownych symulacji i wyszło z nich, że w efekcie rządowej propozycji osoba zarabiająca

średnią krajową, która rozpoczyna pracę dzisiaj, może mieć emeryturę niższą od 300 do prawie 600 zł, czyli może stracić nawet 100 tys. zł przez cały okres gromadzenia środków.

Zdaniem Ewy Lewickiej deklaracja rządu, że 5% naszego wynagrodzenia przekazywane do ZUS będzie zapisywane na wydzielo-

nych subkontach, też nie zadowala: - Jest zasadnicza różnica między pieniędzmi zgromadzonymi na indywidualnych rachunkach zarządzanych przez niezależne instytucje a wirtualnymi subkontami w zależnym od polityków ZUS - powiedziała. - W praktyce to różnica między realnymi pieniędzmi a obietnicami polityków. Co roku do OFE trafia ok. 20 mld zł. Rząd postanowił załatać nimi dziurę budżetową. Wybór nie jest przypadkowy. Oszczędzający w OFE to łatwy cel - chociaż stanowią ponad 3/4 pracujących, są rozproszeni i nie tworzą zorganizowanej grupy, która mogłaby głośno zaprotestować przeciwko zakusom polityków. Nasza kampania ma temu zaradzić.

Zasadniczym elementem kampanii społecznej jest akcja wysyłania listów protestacyjnych do premiera **Donalda Tuska**. Treść listu dostępna jest na stronie internetowej www.obronemeryture.pl

Wys.